

nej. Wynikało to jednak z konieczności. Nie było innego wyjścia, ponieważ drukiem wydawano stosunkowo niewiele i w niedużych nakładach, co oczywiście powodowało duże ceny, przekraczające możliwości finansowe zespołów śpiewających. Dziś jesteśmy w innej sytuacji. Możemy postawić sprawę na szerszym podłożu, będąc zorganizowaną rzeszą, mającą poczucie swoich potrzeb i świadomość, jak do ich zaspokojenia dążyć. Ze swej strony dążyć będziemy do tego, by śpiewactwu dać materiał nutowy naszych najwybitniejszych kompozytorów, materiał o fakturze łatwej, a jednak o wysokiej wartości artystycznej. Jesteśmy przekonani, że może przyczynimy się do przełamania pewnej niechęci do skierowania na ten rodzaj twórczości muzycznej ze strony naszych wybitnych kompozytorów, którzy będą mieli tę świadomość, że ich utwory trafią do śpiewaków i że za swoje dzieła otrzymają należne honoraria. Śpiewacy zaś otrzymywać będą nuty bardzo tanio — za grosze — ponieważ wydawnictwo nasze, którego ukazał się już numer 9-ty kosztować będzie tylko groszy 20 za egzemplarz bez względu na objętość. Towarzystwa śpiewacze, które należą do Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewających i Muzycznych przy zakupie przynajmniej 20 egzemplarzy poszczególnego utworu otrzymywać będą 25%₁₀ rabatu. Chcemy zaryzykować twierdzenie, że to w zupełności rozwiązuje sprawę dostarczania nut. Musimy tedy apelować do kompozytorów, aby nadsyłał nam swoje utwory, które wydawać będziemy już to jako załączniki do „Chóru” lub też osobno na warunkach, które na każde żądanie zakomunikujemy. Jeżeli chodzi o kompozycje autorów niewspółczesnych, to czerpać będziemy materiał z pięknej biblioteki Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. do której poszczególne chóry nadsyłają po jednym egzemplarzu wszystkich posiadanych przez siebie nut niedrukowanych. Podstawę tej biblioteki stanowią egzemplarze nadesłane między innymi przez „Lutnię-Macierz” i „Echo-Macierz” ze Lwowa „Chór Oficerski” w Warszawie i prywatny Zbiór mjr. Józefa Morawskiego. Dary stale napływają do Sekretariatu Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. w Warszawie, ul. Śmiała 7.

Jeżeli teraz chodzi o nasze życie organizacyjne, to mamy jego przegląd w „Śpiewaku”. Musimy jednak stwierdzić, że towarzystwa śpiewacze nie doceniają ważności wzajemnego komunikowania sobie przejawów swego rozwoju organizacyjnego, nie zdając sobie sprawy z tego, jak duże ma to znaczenie z jednej strony jako podnieta do pracy, wywołana chęcią dorównania bratniemu zespołowi, a z drugiej strony, jako wskazówki do racjonalnego rozwoju towarzystwa. Łączy się z tem i sprawa Kroniki, która powinna rejestrować wszystkie nasze uroczystości, koncerty i jubileusze — słowem wszystkie nasze radości wieńczące żmudną pracę codzienną. Niech więc płyną do nas matejały i niech na łamach naszego pisma żyje nasze życie śpiewacze w całej pełni.

Nie chcemy iść oderwani od życia i dlatego chętnie będziemy notować wszystkie uwagi jakie otrzymamy z terenu, ponieważ one może najtrafniej będą określać potrzeby, jakie śpiewactwo nurtują. Chętnie przyjmujemy każdy artykuł,